Nr. 53 — We Lwowie — Wtorek 22 Lutego 1898. — Rok XXXVIII.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
niesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centow od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mase) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Jubileusz papieża Leona XIII.

Lwów d. 21 lutego.

D. 20 lutego 1878 został kardynał Joachim Pecci wybrany papieżem, i ma dzisiaj za sobą 87 lat życia, 60 lat kapłaństwa, 54 biskupstwa i 20 lat papiestwa. Przed 45 laty został mianowany kardynałem; najstarszy nominacyą z żyjących kardynałów 92 letni Mertel został w 5, a następujący po nim 89 letni biskup Werony dr. Canossa dopiero w 20 lat później mianowany. Prócz tych obu, żyje tylko jeszcze trzech kardynałów, którzy w jego elekcyi na papieża udział brali: prefekt Propagandy Ledochowski, dziekan kolegium kardynalskiego Oreglia i kardynał wikaryusz Parochi.

Wstępując na stolicę Piotrową, musiał Leon XIII w całej pełni prowadzić walkę, której podstawy Pius XI już był utwierdził. Stolica chrześcijaństwa wydarta papiestwu, papież więźniem w swoim własnym domu. W Niemczech wrzał wściekły kulturkampf z całą zajadłością Bismarka, który się miał nieledwie za Boga. Rosya widocznie dążyła do wytępienia katolicyzmu w dzierżawach cara. W Austryi i Węgrzech tryumfował liberalizm masońsko żydowski. W Belgii rządzili masoni, tocząc na polu szkolnem zaciekłą walkę ze Stolicą apost. We Francyi wszczęto ustawą o zakonach straszną walkę przeciw kościołowi. W Anglii zanosiło się z powodów narodowych i agrarnych na gwałtowne powstanie katolików irlandzkich przeciw rządowi. W Szwajcaryi wodzili rej wrogowie katolicyzmu. W Brazylii rządy cesarskie wydały wiarę zupełnie na łup masonom, i podobnie było w innych republikach południowej Ameryki.

Dziś, po 20 latach zmiany olbrzymie! Sprawcy zaboru Rzymu spodziewali się napewne, że nowy papież uzna nowy stan rzeczy, i zawiedli się; żaden papież uczynić tego nie może, bo zrzekłby się tem swojej uznanej przez wszystkie państwa chrześcijańskie i pogańskie udzielności monarszej, niezbędnej do sprawowania jego urzędu. Wobec Włoch Leon XIII prowadzi dalej zasadę Piusa IX *non possumus* tj. uchylanie się katolików włoskich od wykonywania swego czynnego i biernego prawa wyborczego. Co do zagranicy zaś, w trzy strony podał Leon XIII rękę ku zgodzie. Wnet po wybraniu wystosował pisma do cara, do cesarza niemieckiego i do prezydenta Szwajcaryi, oznajmując o swojem wyniesieniu na Stolicę apost. i torując drogę ku przywróceniu swobody religijnej w tych krajach, co też w znacznej części powiodło się Leonowi XIII. Najtrudniejszego dzieła, pełnego mozołów, dokonał we Francyi, wpływając na duchowieństwo i na dzielnych katolików tamtejszych, ale zapalonych monarchistów.

Trudno nam rozwodzić się, czego Leon XIII w innych także krajach dokonał, czego dokonał swemi encyklikami w wewnętrznych sprawach kościoła, o czem zresztą niedawno pisano z uwielbieniem w 60. rocznicę kapłaństwa Jego. W Norwegii i w Danii zdobył sobie katolicyzm prawo obywatelstwa a nawet czynną pomoc ze strony protestantów. Misye katolickie cały świat objęły i szerzą się w najciemniejsze, najdziksze zakąty świata. Jakichże wydatków na to wszystko potrzeba! A papież nic nie posiada. Widomy cud Boży! I najzaciętsi wrogowie katolicyzmu i wszelkiej w ogóle wiary nie odważą się inaczej jak z czcią odzywać o Leonie XIII.

Ponawiamy najgorętsze życzenia jakieśmy na 1 stycznia br. składali Ojcu św., i wraz z całym światem katolickim kończymy wołaniem: *Videbis annos Petri!* — jubileusz 25-lecia rządów na Stolicy Piotrowej!

Agitacye socyalistyczne na Węgrzech.

Lwów d. 21 lutego.

Wedle *Pester Lloyda* ruch chłopów węgierskich uśmierzył się, a w niektórych komitatach całkiem ucichł. W Bodrog Szhardohely chłopi dzięki taktownym perswazyom proboszcza katolickiego, zaniechali utworzenia związku socyalistycznego. Gdzieniegdzie, jak pod Mohaczem, gotują się zarobnicy i chałupnicy na zamożnych chłopów i na żydów kupców.

Rząd tłumi wszelkimi sposobami główne ognisko socyalizmu w Budapeszcie, konfiskując czasopisma i broszury socyalistyczne i wydalając nieprzynależnych do Budapesztu agitatorów. Na zebraniu postanowili delegaci związków socyalistycznych odwetować się urządzeniem na wiosnę wielkich strejków robotników budowlanych, cieślskich, piekarskich, tudzież służby kolejowej, pocztowej i telegraficznej w całym kraju, poczem mają nastąpić strejki żniwiarzy. Na 13 marca naznaczono wielką manifestacyę robotniczą Apostołem chłopskim ma być niejaki Stefan Barkanyi, którego policya otoczyła tak szczelną opieką, że żadnego chłopa z prowincyi do niego nie dopuszcza. Jako autor artykułów podburzających odznaczył się żyd Bela Pollak, na innych polach odznaczają się, jako agitatorowie, żydzi Max Grossmann i Adolf Rosenberg.

Że ucisk żydowski był jedną z głównych pobudek ruchu chłopskiego, przyznał sam minister oświaty Wlasics, gdy w sobotę w Izbie posłów stając w obronie żydów powiedział: „Najbardziej zagrożony komitat szabolczański był dawniej głównem ogniskiem antysemityzmu; otóż antysemityzmem począł się ruch, a kończy walką przeciw każdemu surdutowi“. Ucisk żydowski dał początek ruchowi, a kierujący socyalizmem i agitacyą budapeszteńską żydki skorzystali z tego, aby rozhukać walkę przeciw innym klasom społeczeństwa.

Bank krajowy.

Poseł dr. Natan Löwenstein wypracował jako sprawozdawca komisyi bankowej wyczerpujący referat z niezwykłą znajomością rzeczy o działalności Banku kraj. za r. 1896.

Z obszernego sprawozdania posła Löwensteina uważamy za potrzebne przytoczyć kilka ustępów, a to w kwestyi kredytu melioracyjnego, wzrostu obciążenia wielkiej własności ziemskiej i mnóstwa transakcyj dóbr ziemskich, w kwestyi parcelacyi, jakoteż działu bankowego i akcyi Banku krajowego na polu podniesienia przemysłu krajowego.

Dr. Löwenstein imieniem komisyi bankowej wypowiada zapatrywanie, że dobrze Bank kraj. uczynił, nie wydając specyalnych obligacyj melioracyjnych, gdyż wobec trudności ustawy państ. z lipca 1896 o pożyczkach melioracyjnych nie byłoby się to na wiele przydało, podczas gdy wyznaczenie na ten cel 250 000 złr. może na razie wystarczyć, a emisya obligacyj melioracyjnych może być dokonaną dopiero po wyczerpaniu tego ćwierćmilionowego kapitału.

Kapitał 250 000 zł. wyznaczony na 4% pożyczki melioracyjne — powiada dr. Löwenstein w owem sprawozdaniu — na razie powinien wystarczyć, jeśli kredyt melioracyjny będzie analogicznie traktowany, jak kredyt budowlany, to jest, jeżeli będzie udzielany zrazu jako zaliczka w gotówce, a następnie w miarę robót melioracyjnych, a zamieniony zostanie na pożyczkę hipoteczną w zwyczajnych listach zastawniczych, po dokonanej melioracyi, skoro okaże się wskutek niej istotnie podniesiona wartość ziemi, objawiająca się w zwiększonej rencie, a tem samem zwiększona wartość majątku, służącego za przedmiot pożyczki hipotecznej. Ten sposób załatwienia rzeczy zdaje się tembardziej wskazany, ile że niektóre instytucye finansowe hipoteczne z obawy, aby ich listy hipoteczne nie ucierpiały pod wpływem konsekwencyi ustawy o pożyczkach melioracyjnych, zastrzegają się przy udzielaniu pożyczek, że w razie zaciągnięcia pożyczki melioracyjnej przez dłużnika, staje się kapitał dłużny odrazu płatnym. Właściciel dóbr byłby tedy w takim razie i tak zmuszonym pożyczkę swoją skonwertować.

Przechodząc do oceny działalności Banku na polu kredytu hipotecznego, konstatuje komisya, że Bank krajowy w r. 1896 wypłacił 1189 pożyczek hipotecznych w łącznej walucie 5,801.000 zł. Z ogólnej sumy listów zastawnych nominalnej wartości 40 milionów zł., przypada na dobra ziemskie 381 pożyczek w łącznej sumie 14 milionów zł., na domy murowane w miastach 1.924 pożyczek w łącznej sumie 22 milionów zł., a na drobną własność rustykalną 5.518 pożyczek w ogólnej sumie $8^{3}/_{4}$ miliona.

W dalszym ciągu swego referatu zwraca dr. Leowenstein uwagę na zastraszający wzrost obciążenia większej własności.

Kiedy w roku 1889 wskutek wykupna prawa propinacyi 62 milionów wpłynęło do kraju, sądzić należało, że kwota ta z natury indemnizacyi realnego prawa, zostanie przedewszystkiem użyta na oczyszczenie hipotek własności tabularnej. Tymczasem tylko w roku 1890 i 1891 umorzenie długów hipotecznych przewyższało sumę nowego obciążenia, a od r. 1892 począwszy, nowe długi hipoteczne własności tabularnej stale i znacznie przewyższają umarzanie dawnych długów, wywołując w konsekwencyi ciągłe podwyższanie obdłużania większej własności. Podczas kiedy suma nowych pożyczek na dobra ziemskie zaciągniętych w roku 1889 łączą kwotę 11,870.026 zł. wynosiła, wzmogła się ona w następnych latach do kwoty 21,325.782 zł. w r. 1893, a w następnym roku doszła nawet do sumy 25,978.237 zł. w. a.

Równolegle z tym objawem okazuje się też w tymże samym czasie niezmierny wzrost transakcyi o kupno i sprzedaż dóbr ziemskich. Podczas kiedy w roku 1889 zawarto tylko 260 kontraktów kupna i sprzedaży dóbr o łącznej wartości $7^{3}/_{4}$ mil. zł., to w r. 1890 zawarto 472 takich kontraktów na $14^{1}/_{2}$ mil. zł, w r. 1891 kontraktów 644 na 15 mil. zł., w r. 1892 kontraktów 598 na $16^{3}/_{4}$ mil. zł. w 1893 kontraktów 632 na $25^{3}/_{4}$ mil. w r. 1894 kontraktów 461 na $24^{1}/_{2}$ mil. zł. Cyfry te ilustrują fakt, że w okresie 1800 do 1895 powstał w kraju wir intesów o kupno i sprzedaż majątków tabularnych, że własność większą w znacznej części formalnie, uruchomiono, robiąc z ziemi przedmiot spekulacyi i że w celu przeprowadzenia tych transakcyi, przy niedostatecznym kapitale własnym, kupione dobra nadmiernie obciążano.

Inaczej ma się rzecz z kredytem hipotecznym na realności miejskie. Podczas kiedy pożyczka hipoteczna, udzielona na majątek ziemski, wobec ograniczonej przez naturę ilości ziemi, przedstawia się w przeważnej ilości wypadków jako istotne obciążenie ziemi i jej wartości i prawie zawsze jest ciężarem nie tylko hipotecznym lecz także i ekonomicznym, przygniatającym właściciela i jego gospodarstwo rolne, to kredyt hipoteczny, udzielany na realności budowlane, często się przyczynia do tworzenia nowych wartości ekonomicznych. Działalność Banku kraj. na polu hipotecznego kredytu miejskiego tem bardziej jest wskazaną, że w dziale tym wypełniając lukę w krajowej organizacyi tego kredytu, może wpłynąć dodatnio na obniżenie stopy procentowej od pożyczek na realności miejskie.

W kwestyi parcelacyi utworzył Bank krajowy specyalny organ dla interesów parcelacyjnych, przydzielając referat parcelacyi specyalnemu, ukwalifikowanemu ku temu urzędnikowi, który wyłącznie temi sprawami zajmować się będzie

Komisya bankowa uznaje parcelacyę jako korzystną i dobrą, jeżeli jest ekonomicznie i społecznie zdrową, jeżeli odpowiada rzeczywistym potrzebom, jeżeli jednem słowem nie parceluje dla parcelacyi.

W oddziale bankowym wynosił całkowity obrót z wszystkich operacyi w roku 1896 sumę 546 milionów zł., powiększył się przeto w porównaniu z poprzednim rokiem o 24 milionów zł.

Oprócz własnego kapitału, który z końcem roku 1896 doszedł do kwoty $1^{1}/_{2}$ mil. zł. w kapitale zakładowym, i do kwoty 1 mil. zł. we własnych rezerwach, razem tedy do kwoty $2^{1}/_{2}$ mil. zł., rozporządzał Bank krajowy w tymże roku obcymi kapitałami w wysokości 10 milionów zł. W sumie tej mieszczą się wkładki oszczędności w kwocie 2,875.054 13, podczas kiedy wkładki te w poprzednim roku tylko 2,028.819 78 zł. wynosiły. Pomyślny ten wzrost wkładek oszczędności trwa bez przerwy i nadal; albowiem z końcem roku 1897 dosięgły wkładki oszczędności w Banku krajowym już sumy około 3,750 000 zł.

W dalszym ciągu sprawozdania swego zaznacza dr. Loewenstein działalność Banku krajowego na polu inwestycyj przemysłowych.

Twórcze Bank krajowy w tym kierunku działać nie może — powiada sprawozdanie komisyi — bo nie może być rzeczą Banku, własnym kapitałem przedsiębiorstwa przemysłowe do życia powoływać. Ale Bank krajowy może i powinien współdziałać przy zakładaniu spółek, mających na celu przemysł fabryczny i może w tym celu choćby dla zachęty, brać także udział w funduszu zakładowym. — Wprawdzie udział taki bywa połączony z pewnym ryzykiem, lecz komisya sądzi, że wyjątkowe stosunki kraju naszego wymagają też wyjątkowego sposobu działania. W każdym razie, dostarczanie jak najtańszego kredytu na cele przemysłowe jest głównem i pierwszorzędnem zadaniem Banku krajowego w zakresie popierania przemysłu, a że dyrekcya Banku to swoje powołanie rozumie i spełnia, najlepszym tego dowodem fakt, że przedsiębiorstwu przemysłowemu, w które go kapitale zakładowym bierze udział tylko z kwotą 50 000 zł., dostarczyła z zachowaniem wszelkich ostrożności i z zupełnem bezpieczeństwem — kredytu na fundusz obrotowy w kwocie 500.000 zł. Jakkolwiek własny kapitał Banku, który uczestniczył w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, wynosił z końcem roku 1896 tylko drobną kwotę 212.596 zł., to przecież skuteczną działalność dyrekcyi Banku krajowego na tem polu cechuje fakt, że w ostatnich kilku latach powołał do życia 3 spółki akcyjne i jedną komandytową, emitując na cele tych spółek akcye i udziały w łącznej kwocie 1.650.000 zł.

W roku 1896 wszedł w życie oddział kolejowy, a fakt, że z d. 31 grudnia 1897, a więc w stosunkowo krótkim czasie, emisya obligacyj kolejowych doszła już do sumy zł. 2,065.000, świadczy o tem, że i ten dział pomyślnie się rozwija.

W dziale komunalnym emitowano w roku 1896 tylko 394.100 zł., a ogół będących w obiegu obligacyj komunalnych wynosił z końcem roku 1896 kwotę 3,699.800 zł. Oddział ten wykazuje tedy za rok 1896 mniejszy obrót i mniej emisyj. Spodziewać się jednak należy, iż wobec uchwały Sejmu podwyższenia gwarancyi kraju dla pożyczek komunalnych do wysokości 15 milionów, szczególnie na cele kredytu włościańskiego i wobec zmiany statutu bankowego, emisya obligów komunalnych odtąd raźniej postępować będzie.

Czysty zysk Banku krajowego za rok 1896 wynosi 146 000 złr., co czyni przeszło 7% od własnego kapitału, gdyż procenta od ogólnego funduszu rezerwowego, wpływały wprost do tego funduszu. W uznaniu tej działalności Banku krajowego, Wydział krajowy podwyższył pensye dyrektorom Banku i przyznał im dodatki osobiste po 2.000 zł. rocznie każdemu.

Komisya kończy sprawozdanie wnioskiem udzielenia absolutoryum z rachunków dyrekcyi i przyjęcia sprawozdania Wydziału o Banku krajowym do wiadomości — co też Sejm onegdaj uchwalił.

Ładny sojusz.

Kurjer Stanisławowski pisze:

Niedawno temu, bo zaledwie przed pół rokiem podniesiono w Stanisławowie szumne hasło zgody polsko ruskiej, mającej być nieodzownem remedium przeciw wszelkim klęskom i niepowodzeniom naszego społeczeństwa na polu społeczno-ekonomicznem, a nawet politycznem. Rzecz sama w sobie bardzo piękna, rokowałaby pewne powodzenie — gdyby nie to, że motywem jej była, tylko i nic innego, jak tylko... nienawiść, która partye o dwu najsprzeczniejszych poglądach i aspiracyach politycznych, sprzęgła do jednego rydwanu, mającego wieźć zbawienie.

I stało się, cośmy w pierwszej chwili przewidzieli — sojusz taki z radykałami ruskimi, nienawidzącymi zarówno Polków jak i żydów, o którym w swoim czasie *Gazeta Narodowa* słuszne pomieściła uwagi — sojusz tem ostać się nie mógł — a polityka łączenia się z żywiołami skrajnymi zro-

---

71

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

Posąg z kamienia.

(Ciąg dalszy.)

Przez dwa dni następne pani Karolina badała w rzeczy samej męża i przybraną córkę, a wzrok jej, jaśniejący jakimś niebiańskim, nie z tego świata wyrazem, nie opuszczał ich na chwilę, czytając teraz już jasno w tych duszach prostych, które wyrzucaj c sobie słabość własną, chciały pancerzem dumy i chłodu zrazić się nawzajem i wewnętrzne pokryć uczucia. Chora widziała prawość i walkę, a ujęta smutkiem dwóch istot najwięcej drogich na świecie, postanowiła iść za radą Adeli, której poświęcenie i zaparcie się siebie podziw w niej wzbudzały.

Trzeciego dnia uczuwszy się gorzej, pojednała się raz jeszcze z Bogiem, a zaczerpnąwszy snadź sił w tym akcie uroczystym, postanowiła mężowi ostatnią objawić wolę.

Nie leżąc do tej chwili w łóżku, kazała i dzisiaj przenieść się do salonu.

Chylące się ku zachodowi słońce rzucało złote blaski na tchnącą dziwnym spokojem przyrodę. Najlżejszy wietrzyk nie poruszał listkami, nie zakłócał balsamicznej woni ziół i kwiatów. Ptaszki tylko z gałązek jaśminu kryły się pod opiekuńcze konary starego dębu, zdając się coś szeptać tajemniczo. Może czuły, że pod okiem ich rozgrywa się strasz a tragedya ludzkiego istnienia, zagłada ziemskiego bytu, kładąca kres wszystkim troskom i zabiegom, obracająca w niwecz bole i cierpienia.

Przez otwarte podwoje saloniku płynęły ciche dźwięki fortepianu, tony, w których miękka ręka kobieca umiała zamknąć cały świat uczuć rzewnych, całą potęgę cierpienia, przechodzącego stopniowo w pełną sł dyczy rezygnacyę. To panna Adela improwizowała, czyniąc zadość żądaniu chorej, której muzyka ulgę przynosiła.

I w rzeczy samej, patrząc na blade jej lica, tchnące nieziemskim spokojem, można było uwierzyć, że te dźwięki do innych przenoszą ją krain. Przed nią na oknie otwartem, stał bukiet ulubionych jej róż szkarłatnych, roztaczając delikatną woń dokoła. Z jednej strony siedział mąż, z drugiej klęczała córka przybrana Chora słuchała przeczystych tonów harmonii, trzymając ręce ich w swych dłoniach; w końcu ręce te powolnym ruchem złączyła i uśmiechnęła się łagodnie, poczuwszy jak zadrżeli oboje.

— Jakżeż to pięknie — wyszeptała — jakżeż świat uroczym wydaje się dzisiaj! W taki dzień trudno go opuszczać, a jednak zdaje mi się, iż dusza ludzka, wśród tych blasków słonecznych, prędzej przed tron Przedwiecznego uleci.

— Po co te smutne myśli — przerwał mężczyzna. — Da Bóg, lepiej ci będzie wkrótce.

— Nie, ja już tu śmierć czuję — wyrzekła, wskazując na piersi. — Nie łudźmy się, Gustawie, ja umieram i dlatego pragnę spełnić ostatni obowiązek, pragnę ostatnią zanieść prośbę do ciebie. Wszak jej nie odmówisz?

— Spełnię wszystko — wyrzekł głosem, stłumionym przez wzruszenie.

— A więc, Gustawie, poruczam ci raz jeszcze opiekę nad moją sierotką, ale tym razem poruczam ci ją na życie całe, na dolę i niedolę, na długie lata szczęścia, jak sądzę. Oto twoja żona.

Janka z okrzykiem oblicze w dłonie ukryła, Gustaw zaś zerwał się blady, drżący stanął przy umierającej.

— Co to ma znaczyć? — zawołał. — Kto miał sumienie zatruwać ci serce myślą podobną?

— Zatruwać? Alboż nie widzisz, że ona mi szczęście przynosi, że ułatwia ostatnie chwile na ziemi? Dwie najdroższe istoty połączyć na zawsze, wiedzieć, że ona ci wynagrodzi lata przy mnie przecierpiane, a ty jej zastąpisz opiekę i rodzinę, to dla mnie myśl najrozkoszniejsza.

— Nie, to być nie może! — zawołał.

— Alboż jej nie kochasz? — zapytała.

— A nie otrzymując odpowiedzi, ujęła rękę jego i pociągnęła go lekko, aby obok Janki ukląkł.

— Gustawie, ja proszę, ja błagam o to — wyszeptała. — Ciebie, Janko, nie pytam nawet, bo twoje oczy są mi dostateczną odpowiedzią. Przyrzeknij mi tylko, najdroższy, że spełnisz moje życzenie, o ile się ono waszym własnym sercom sprzeciwiać nie będzie. Przyrzeknij, Gustawie... — prosiła błagalnie.

W rysach mężczyzny odbiło się straszne pasowanie ze sobą.

— Spełnią — wyrzekł w końcu złamanym głosem — jeżeli to Jance szczęście ma zapewnić.

Chora odetchnęła swobodniej, oczy jej radością zajaśniały, a łącząc napowrót dłonie klęczących u stóp jej, wyrzekła uroczyście:

— A więc błogosławię wam, moje dzieci, błogosławię na drogę żywota, która oby szczęściem tylko jaśniała dla was. Gdy mnie już nie będzie na ziemi, pomnijcie, iż duch mój czuwa nad wami, aby cierń każdy oddalić z waszej drogi, pomnijcie, żem was kochała, a wspomnienie miłości tej niech wszystkie moje winy okupi.

I zwyciężona wzruszeniem, oczy delikatnemi przysłoniła dłońmi. Janka łkała głucho, po licach zaś stojących opodal Adeli i matki Gustawa również łzy spływały. Wkońcu, zapanowawszy nad sobą, ciemnowłosą główkę dziewczęcia przytuliła do piersi, składając na niej pełen tkliwości pocałunek; do męża zaś wyciągnęła rękę i dłoń jego w milczeniu uścisnęła. Uścisk ten zawierał w sobie świat cały uczucia, którego dziś, gdy je przed chwilą innej przekazywała, żadną tkliwą nie chciała zdradzić oznaką.

Gustaw rękę jej do ust przycisnął i powstał drżący, zmięszany, nie śmiejąc spojrzeć na obok stojącą Janinę. Chora umiała i z tego jeszcze wybawić go położenia, czując bowiem, jak przykrem ono być musi, zwróciła się do przybranej córki:

— Dziecię — wyrzekła — zagraj mi ty teraz, skoro Delcia się zmęczyła.

Wszyscy usunęli się nieco, chora zaś, zwróciwszy oczy ku błękitowi niebios, chustkę równocześnie do ust podniosła. Na czoło jej wystąpiły perliste krople potu, wywołane wstrząśnieniem jakie przeszła w tej chwili; blade lica, bielszemi się jeszcze stały.

W komnacie panowała uroczysta cisza, wśród której smutne dźwięki szopenowskiego nokturnu, wypływały z pod palców Janiny.

Wkońcu ostatni dźwięk melancholijnem rozbrzmiał śpiewem, budząc echem swem w sercu obecnych dziwne jakieś uczucie. Pierwsza matka Gustawa otrząsnęła się z tego wrażenia, zbliżając się delikatnie, na palcach do wezgłowia chorej. Wtem okrzyk boleści i przerażenia wyrwał się z jej piersi.

Wszyscy poskoczyli ku otomance. Białe jak alabaster oblicze chorej dziwnie zdawało się nieruchomem. Ręką zesztywniałą przyciskała jeszcze chustkę do ust, z których wązki strumyczek krwi spływał.

Nie żyła!...

Na bladych jej ustach krążył jeszcze półuśmiech łagodny, jak gdyby nim chciała pożegnać tych wszystkich, którzy jej ostatnie lata pielgrzymki osłodzili.

Śmierć pani Karoliny Lackiej, chociaż oddawna przewidywana, niemniej jak każdy tragiczny wypadek, jak każda strata bolesna, w ponurym smutku pogrąży a na czas pewien Drobnostkę Korzystając z zamięszania, panującego tam na razie, panna Adela zabrała Jankę i do Maliny odwiozła.

— Tu nic już nie pomożemy — mówiła — a trzeba, abyś po tylu wstrząśnieniach przyszła nieco do siebie. Odtąd musisz dom mój za swój własny uważać, bo ci dalej u Lackich, nawet pod opieką pani Barbary pozostać nie wypada.

(D. n.)

biła już, lub zrobi w najbliższej przyszłości kompletne fiasko.

Sojusz ten skończyć się musiał wobec zaciekłości ruskich radykałów, albo rozbiciem ugody, albo kompletną abdykacyą naszych narodowych aspiracyj.

Na poparcie tych zapatrywań nie potrzebowaliśmy długo czekać. Bo oto jeden z najwybitniejszych aranżerów sojuszu, członek Wydziału „Związku chrześcijańskiego“, duchowny współpracownik wszystkich haseł, odezw i artykułów, benjaminek tej parafii, ks. ruski Barysz, pozwolił sobie, bez oglądania się na swych przyjaciół politycznych narodowości polskiej, na ruskim wiecu, który odbył się w Stanisławowie 10 bm. — zionąć taką nienawiścią ku wszystkiemu co polskie, że doprawdy dziwić się należy, albo owej naiwności partyi, która na ks. Baryszu się nie poznała, albo jego dotychczasowemu lawirowaniu. Ks. Barysz bowiem pozwolił sobie tyle wycieczek przeciw nam i naszym najświętszym ideałom i wypowiedział je w takiej obrażającej nas formie, iż wycieczki te nie „grubym nietaktem“, ale wprost bezczelnemi nazwaćby należało.

Jak zaś ks. Barysz, filar związkowej partyi zapatruje się na polsko-ruską zgodę i nasze narodowe aspiracye, przytaczamy poniżej bardzo ogólne sprawozdanie „*Związku chrześcijańskiego*“, które chyba tylko za blade wobec przemówienia ks. B. uważanem być może:

„Przeciw takiemu załatwieniu sprawy, oświadcza się ks. Barysz, uważając Rady powiatowe jako jedyną instytucyę, za pomocą której Rusini mogliby wpłynąć na tok interesów kraju, gdyby otrzymali większą ilość swych zastępców. Tu dopuścił się grubego nietaktu, mówiąc, że wówczas Rady powiatowe nie uchwalałyby takich *głupstw*, jak marnowanie pieniędzy na ohajdery, *Wawele* etc. etc. Z powodu braku organizacyi ludu *ruskiego* nikt go nie respektuje, na ulicach takiego Stanisławowa *obca* mowa, *obce* na ulicach napisy, *obcy* język w sądzie, w szkole, *obca* własna ziemia“.

Co sądzić więc o ks. Baryszu, o jego rzekomej przyjaźni dla Polaków, o jego dążeniach, osądzą łatwo wszyscy nieuprzedzeni.

SEJM.

(29 Posiedzenie — 3 Sesyi — VII Peryodu).

Lwów d. 20 lutego.

Wieczorny dalszy ciąg posiedzenia wczorajszego otworzył marszałek o godzinie 8 min. 30.

Zaczęła się rozprawa szczegółowa nad ustawą o połączeniu wsi Skola z miasteczkiem Skolem.

P. Okuniewski wniósł, aby odesłać artykuł i ustawy do Wydziału krajowego dla powtórnego zbadania.

P. Soleski poparł ten wniosek, ale p. Romanowicz i marszałek skonstatowali, że żądanie, aby odsyłać do Wydziału krajowego jeden artykuł tej ustawy, o której już poprzednio postanowiono rozprawiać, wedle regulaminu jest niedopuszczalne. Przystąpiono do głosowania i 47 głosami przeciw 35 przyjęto artykuł pierwszy.

P. Onyszkiewicz postawił poprawki do artykułu II, które poparł p. Wereszczyński i które, gdy się na nie sprawozdawca zgodził, sejm uchwalił.

Demonstracyjne opuszczenie sali.

Następnie uchwalono całą ustawę w drugiem czytaniu, a gdy miało przyjść do czytania trzeciego, zażądał p. Okuniewski, aby marszałek przy sposobności głosowania skonstatował liczbę obecnych posłów. Marszałek skonstatował, że za ustawą głosowało 55 posłów a przeciw 11, czyli że nie było kompletu w izbie. Stało się to wskutek demonstracyjnego, tuż przed głosowaniem, opuszczenia sali przez posłów ludowych (z wyjątkiem p. Bojki) i Rusinów (z wyjątkiem p. Barwińskiego). Posłów ludowych i Rusinów, którzy zresztą w ogóle bardzo byli przeciwni ustawie, rozgniewało głównie to, że zrana jeden z posłów ze skrajnej prawicy stanowczo zapewniał, iż nawet na prawicy i on i wielu jego kolegów będzie głosowało przeciw ustawie, a gdy już przyszło do głosowania, zmienił zdanie tak, że dla braku jednego tylko głosu nie odroczono całej sprawy przynajmniej na rok jeden.

Po skonstatowaniu braku kompletu przerwał marszałek posiedzenie na 15 minut.

Zakotłowało się w izbie, stronnictwa skupiły się na korytarzach i po pobocznych salach dla narad, aż gdy się umysły nieco uspokoiły, otworzył marszałek na nowo posiedzenie, zapowiadając zarazem, że trzecie czytanie ustawy o połączeniu wsi Skola z miasteczkiem Skolem postawi na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia.

Ustawa finansowa.

Nastąpiła dyskusya nad kwestyą, w jakiej wysokości mają być rozpisane na rok bieżący dodatki do podatków krajowych. P. Piniński imieniem komisyi budżetowej wniósł:

1) Na rok 1898 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 8.866.571 zł. a dochody własne w sumie 2.173.003 zł.

2) Na pokrycie niedoboru pobierany będzie w r. 1898 dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i do 5 procentowego podatku od domów wolnych, w wysokości 60 centów od każdego złotego całej przypisanej należytości tych podatków,

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z 25 października 1896 dz. ust. p. nr. 220 — z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 centów od każdego złotego całej przypisanej należytości tych podatków.

3) Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków, w ustępi 2) ad a) wymienionych, w wysokości 46 ct. do podatków zaś w tymże ustępie ad b) wymienionych 52 ct. od każdego złotego całej należytości tych podatków.

4) Kwoty, przyzwolone na r. 1898 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko w następujących pozycach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I między pozycyami 5, 6 i 7 — i między pozycyami 8 i 10;

b) w rubryce II między literami a) b) c) i d.) pozycyi 24,

c) w rubryce X między pozycyami 166 i 167 — tudzież między pozycyami 170, 171 i 172,

d) w rubryce XV między pozycyami 256 i 257, tudzież między pozycya- 264 i 265 — dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego lwowskiej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi gródeckiej, szkoły ogrodniczej tarnowskiej, między wszystkimi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół, wreszcie między pozycyami 266 i 269,

e) w rubryce XVI między pozycyami 272 do 318 — między pozycyami 320 i 380 — między pozycyami 381 i 383 — między pozycyami 378 i 384 — wreszcie między pozycyami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warstatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Na wstępie postawił p. Romanowicz rezolucyę, którą sejm wzywa rząd, aby tę bonifikacyę, jaką obowiązał się skarbowi krajowemu zapłacić za zrzeczenie się przez sejm nakładania dodatków krajowych do podatku osobisto-dochodowego, zaczął wypłacać już z końcem bieżącego kwartału.

P. Abrahamowicz postawił wniosek, aby zamiast ustępu 2 a, b, i ustępu 3 wniosku komisyi uchwalić:

2) Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1898 pobierany będzie dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego, tudzież do państwowych bezpośrednich podatków osobistych ustanowionych ustawą z d. 25 października 1896 dz. p. p. nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego w wysokości 61 centów od każdego złotego całej należytości tych podatków.

3) Opodatkowani w mieście Krakowie i w powiecie krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatki do podatków w ustępie 2 wymienionych w wysokości 47 centów od każdego złotego aw. całej należytości tych podatków.

P. Wereszczyński stawał w obronie różnej stopy dodatków, p. Vayhinger zaś zgodził się z p. Abrahamowiczem, p. Paszkowski bronił wniosku komisyi, p. Chamiec polemizował z p. Abrahamowiczem, p. Skałkowski żądał jednakiej stopy dodatków, Kramarczyk tego samego, p. Romanowicz tego samego, aż sprawozdawca w gruntownym wywodzie prawnym i ekonomicznym wykazał, że jedynie słusznymi wnioskami są wnioski komisyi.

Po oklaskach izby dla sprawozdawcy i sprostowaniu pewnych faktów z dyskusyi, przystąpiła izba do dyskusyi szczegółowej, w której przyjęła wniosek pierwszy uchwały finansowej zwykłą większością, w wniosku drugim w głosowaniu imiennem zarządzonem na propozycyę p. Marchwickiego, 53 głosami przeciw 39 odrzucono stylizacyę p. Abrahamowicza, trzeci wniosek przyjęto w brzmieniu komisyi i nakoniec rezolucyę p. Romanowicza w trzech czytaniach.

Petycye

stowarzyszeń wzajemnej pomocy djaków z dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej o uregulowanie płac nowelą do ustawy konkurencyjnej z r, 1896 — sprawozdawca p. Hamorak — polecono Wydziałowi krajowemu załatwić w porozumieniu z rządem i zdać sprawę sejmowi

a petycyę wydziału powiatowego kosowskiego i wniosek p. Okuniewskiego, oboje żądający ukrajowienia drogi z Kosowa na Żabie do Worochty — sprawozdawca p. Witold Niezabitowski — polecono Wydziałowi krajowemu zbadać i załatwić.

odstąpiono — sprawozdawca p. Cielecki — petycye J. Adlera, L. Kurdowskiego, grona nauczycieli z Uszania Dolnego i S. Jakubowskiego radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia. Sejm polecił też wydziałowi krajowemu petycyę, M. Szafrańcowej wdowy po nauczycielu, R. Sygnarskiego chorego nauczyciela, do zbadania i uwzględnienia w drodze łaski — również petycyę J. Benesza dziada i opiekuna M. Demczukównej nieletniej sieroty po nauczycielu, polecił sejm wydz. kraj. do zbadania z tym dodatkiem aby przedłożył na przyszłej sesyi sejmowej w tej sprawie odpowiedni wniosek, tymczasem zaś sierotę jednorazowym datkiem z rozporządzalnych funduszów zaopatrzył.

W dyskusyi zabrał głos p. Rotter, aby zauważyć, iż nauczyciele w petycyach do sejmu stawiają wiele żądań nieusprawiedliwionych, ale też i niektóre słuszne.

O godzinie 12 minut 15 marszałek zamknął posiedzenie, następne naznaczając na poniedziałek 10 rano.

(30 Posiedzenie — 3 Sesyi — VII Peryodu).

Lwów d. 21 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe otworzył marszałek o godzinie 10 m. 45 rano, poczem sekretarze odczytali spis nowych petycyj.

Deputacya do cesarza.

Przed porządkiem dziennym odczytał marszałek wniosek nagły, postawiony przez p. Jaworskiego i ks. biskupa Czechowicza. Wniosek ten opiewał:

1 sejm uchwala wysłać deputacyę sejmową z marszałkiem krajowym na czele do Wiednia w celu złożenia Najjaśniejszemu Panu uczuć wiernopoddańczych w dniu pięćdziesięciolecia rządów cesarskich;

2. co do liczby członków deputacyi i składu jej oczekuje sejm propozycyi marszałka krajowego.

Dla uzasadnienia nagłości otrzymał głos p. Jaworski i rzekł:

Dnia 2 grudnia przypada 50 rocznica objęcia rządów przez Najmiłościwiej nam panującego cesarza i króla Dzień ten dla wszystkich ludów monarchii będzie dniem świątecznym i uroczystym. Wszyscy zanosić będą modły do Najwyższego, aby w czerstwem zdrowiu i w pełni sił zachował jeszcze w długie lata Najjaśniej. Pana, któremu wiele mamy do zawdzięczenia. Tak ten sejm, obradujący od lat 37, to akt wielkoduszności monarchy. Niech więc marszałek krajowy z deputacyą sejmową uda się do Wiednia i niech złoży Najjaśniejszemu Panu uczucia całego kraju, najgłębszej czci i nieograniczonej wdzięczności. Niech zaniesie serca nasze i miłość naszą Temu, który poświęcił 53 lat swego życia dobru swoich ludów.

Po głośnych brawach i przeciągłych oklaskach całej izby, jednogłośnie uchwalił sejm nagłość wniosku, a następnie również jednogłośnie i sam wniosek, poczem marszałek zapowiedział, że jutro, we wtorek zrobi propozycyę co do liczby członków i składu deputacyi.

Nowa dyrekcya kolejowa.

Następnie odczytał marszałek nagły wniosek p. Marchwickiego, aby sejm wezwał rząd do zmiany organizacyi zarządu państwowych dróg żelaznych w ten sposób, aby na całą Galicyę była utworzoną dyrekcya kolejowa, uposażona w rozleglejsze atrybucye, niż dotyczasowe dyrekcye kolejowe galicyjskie.

Po uchwaleniu nagłości, gdy p. Marchwicki krótko umotywował swój wniosek, izba uchwaliła i sam wniosek.

Opłaty od alkoholu.

Z porządku dziennego wniosek p. Wereszczyńskiego i Wydziału krajowego przyznano Sieniawie prawo nakładania opłat gminnych od spirytusowych napojów, piwa i miodu.

Wisła i Wisłoka.

Wniosek Wydziału krajowego i p. Ed. Jędrzejowicza, zawierający ustawę o uzupełnieniu obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim, odesłany został do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby jutro ustnie jej sprawozdawca zdał sejmowi sprawę z rzeczy. Ustawa oblicza koszt uzupełnienia obwałowania na 897 400 zł., które w 40 pro. zapłaci kraj, w 40 pro. rząd, a w 20 pro. powiat mielecki. Przesiębiorstwo będzie spoczywało wyłącznie w rękach Wydziału krajowego.

Wybór członka Wydziału.

Szesnastu posłów z miast przystąpiło następnie do wyboru członka Wydziału krajowego z kuryi miejskiej i izb handlowych w miejsce p. Romanowicza, który przed trzema dniami zrezygnował z tego urzędu. Jednomyślnie, szesnastu głosami, wybrany został p. Vayhinger.

Skole i Skole.

Sprawa połączenia wsi Skola z miasteczkiem Skolem, która dała na ostatniem posiedzeniu sejmowem sposobność do secesyi plebis et Ruthenorum, znalazła niespodziewany koniec. Na dzisiejszem posiedzeniu p. Okuniewski podniósł kwestyę, czy drugie głosowanie było ważne, bo brało w niem udział tylko 76 posłów, a do kompletu potrzeba posłów 79.

Marszałek objaśnił p. Okuniewskiego, że jest w błędzie. Komplet konieczny do uchwał sejmowych wynosi 77 posłów, bo ogół posłów wskutek śmierci śp. Polanowskiego i rezygnacyi p. Romera wynosi nie 154, lecz 152. Ponieważ w drugiem głosowaniu brało udział 76 posłów, a obecnym był też marszałek, więc było w Izbie 77, czyli dostateczny komplet.

P. Piniński zażądał usunięcia trzeciego głosowania nad sprawą skolską z porządku dziennego dlatego, że sejm widocznie nie dosyć dokładnie jeszcze się z nią zapoznał i że wskutek tego daje powód do roznamiętnienia stronnictw.

Izba poszła za wnioskiem p. Pinińskiego.

40 czy 35 lat?

Następnie p. Soleski przedstawił imieniem komisyi szkolnej ustawę, o latach służby nauczycielskiej, w której motywach powiedziano:

Rada szkolna krajowa objaśniła, że

1) przyjęcie zasady, że czas trwania służby zniża się z 40 lat na 35 lat, wskutek czego za każdy rok służby nauczycielskiej przyznać należy $^1/_{35}$ a nie jak dziś $^1/_{40}$ część poborów — pociąga za sobą z tego tytułu wzrost wydatków rocznie około 3000;

2) krótszy, bo 35 lat trwający, okres służby nauczycielskiej pociągnie za sobą następujące konsekwencye:

Według obliczeń Rady szkolnej, jest 106 takich nauczycieli i nauczycielek, którzy w r. 1898 ukończą 35 rok służby, którzy zatem mogliby w danym razie skorzystać z ustawy i przejść w stan spoczynku. Według dotychczasowego doświadczenia Rady szkolnej połowa nauczycieli skorzystałaby z tego prawa i przeszłaby w stan spoczynku po 35 latach służby z pełną emeryturą.

Przyjmując za podstawę obliczenia fakt, że nauczyciel najniższej klasy [illegible] po wysłużeniu pełnych lat służby otrzymuje emeryturę 650 zł. (400 zł. płacy + 250 zł. kwinkweniów), nauczyciel zaś szkoły wydziałowej najwyższej klasy płac otrzymuje pełną emeryturę 1.150 zł. (900 zł. płacy + 250 zł. kwinkweniów), oznacza Rada szkolna średnio emeryturę pełną nauczyciela z uwzględnieniem ewentualnego dodatku za kierownictwo (50 zł. — 200 zł.) na co najmniej 750 zł. rocznie.

Licząc tedy 54 nauczycieli ze średnią emeryturą 750 zł. otrzymamy roczny wydatek 40.500 zł.

Całkowity tedy wydatek roczny, połączony ze zniżeniem lat służby nauczycielskiej z 40 na 35, wyniesie około 43.500 zł.

Na pytanie, o ile służba nauczycielska jest niszczącą zdrowie i jaki procent nauczycieli i nauczycielek dochodzi do 40 lat służby, Rada szkolna krajowa nie umiała dać wyczerpującej i stanowczej odpowiedzi.

Komisya szkolna sejmowa zgodziła się na ustawę, przyznającą każdemu nauczycielowi pełną emeryturę po 35 latach służby pedagogicznej — inaczej niż jest dzisiaj, bo dzisiaj emeryturę nauczyciel dostaje dopiero po 40 latach.

Wywiązała się szeroka dyskusya w tej sprawie, w której pierwszy mowca p. Kozłowski podniósł pierwotny projekt Rady szkolnej krajowej, streszczający się w tem, że z reguły emeryturę nauczyciel mógłby dostać tylko po 40 latach, po trzydziestu pięciu latach zaś tylko w razie niezdolności do służby, a w dodatku nawet po 30 latach służby, w razie gdy nauczyciel osiągnął już 60 rok życia i jest sterany pracą.

P. Bojko imieniem klubu ludowego oświadczył, że chłopi nie lękają się wcale wydatków na oświatę i żądał uchwalenia 35 lat służby dla nauczycieli, p. Cielecki stanął na stanowisku p. Kozłowskiego, p. Romanowicz bronił wniosku komisyi, a p. Bobrzyński stawał w obronie wniosków Rady szkolnej krajowej jako korzystniejszych dla nauczycielstwa, niż wnioski komisyi szkolnej. Następnie po zamknięciu dyskusyi wywiązała się długa debata nad tem, czy zapisani jeszcze do głosu mowcy w liczbie ośmiu mają wszyscy przemawiać, czy też mają być wybrani mowcy generalni.

Uchwalono pozwolić wszystkim mówić.

P. W. Czajkowski (poseł ziemi czortkowskiej) i p. Cielecki polemizowali z pp. Bojką i Romanowiczem, stając w obronie wniosków Rady szkolnej krajowej, ks. Czartoryski i p. Rotter zalecali gorąco wnioski komisyi sejmowej, tak samo, jak p. Kramarczyk, który oświadczył, że włościaństwo nigdy ani centa żałować nie będzie na poprawę bytu nauczycieli.

P. Jordan wreszcie stanowczo występował przeciw wnioskowi komisyi szkolnej.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba przeszła do dyskusyi szczegółowej nad ustawą, w której p. Kozłowski wniósł, aby przejść do porządku dziennego nad pierwszym artykułem ustawy, bo go zastąpi następny—gdyby został uchwalony tak, jak mowca proponuje.

P. Fruchtman postawił dodatek do artykułu pierwszego, aby sejm corocznie wyznaczał pewne kwoty na dodatki do płac dla tych nauczycieli, którzy ze chcą służyć po wysłużonych już latach 35.

Ponieważ artykułu tego Izba nie przyjęła, odrzucając go 57 głosami przeciw 47, więc i ten dodatek odpadł, a utrzymały się wnioski p. Kozłowskiego.

Wskutek tego cała ustawa zredukowała się do jednego, jedynego artykułu brzmiącego:

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należytości.

Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt dziesięć czterdziestych części, a za każdy rok dalszy jeszcze jedną czterdziestą część należytości.

Po wysłużonych 35 latach dostaje jednak emeryt pełną należytość obliczoną jak wyżej, a po wysłużonych 30 latach dostaje emeryt, jeżeli osiągnął 60 lat życia również pełną należytość.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma dziesięć trzydziestych piątych popieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziesięciu lat nie wysłużył.

Artykuł ten uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Nastąpiła

egzekucya podatków.

Sprawozdawca p. Skałkowski imieniem komisyi podatkowej wniósł:

1) Wzywa się rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przy egzekwowaniu podatków i należytości rządowych przestrzegać jak najściślej postanowienia §§ 251 i 252 ustawy egzekucyjnej z dnia 27 maja 1896 nr. 79 dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucyi wyjętych.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby treść rozporządzenia rządowego, które na skutek rezolucyj ad 1) wydanem zostanie, podał do wiadomości Wydziałów powiatowych celem pouczenia gmin.

Sejm uchwalił.

Sądy rozjemcze.

Sprawozdawca p. Jahl wniósł:

Wniosek posła Potoczka wprowadzenia w życie ustawy o sądach rozjemczych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do wyczerpującego zbadania i sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Uchwalono.

Udział Lwowa w bonifikacyi.

Spraw. p. Skałkowski wniósł: 1) aby odesłać do Wydziału kraj, z poleceniem zdania sobie sprawy, petycyę miasta Lwowa o przyznanie udziału w dochodach funduszu krajowego, które mu przypadną ze skarbu państwowego za zrzeczenie się prawa nakładania dodatków krajowych do podatku osobisto dochodowego.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w razie gdyby rząd przystąpił do reformy podatków konsumcyjnych w kierunku dla miasta Lwowa niekorzystnym, udał się do rządu z odpowiedniem przedstawieniem w celu obrony interesów miasta Lwowa.

Uchwalono.

Petycye.

Petycye nauczycieli i wdów po nauczycielach ludowych o wliczenie lat służby lub podwyższenie emerytury— sprawozdawca p. Rayski — odesłano do Wydziału krajowego, aby je w porozumieniu z radą szkolną krajową zbadał i załatwił.

Sprawozd. p. Gnoiński wniósł: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby spłatę należytości w kwocie 11.573 zł. 59 ct., którą powiat łańcucki obowiązany jest zwrócić funduszowi krajowemu za wykupno gruntów pod budowę drogi krajowej z Kańczugi do Dynowa, rozłożył na sześć rocznych, równych i bezprocentowych rat począwszy od roku 1898.

Uchwalono.

Nad petycyami Bujańskiego i Żymirskiego o odsprzedanie gruntów koło krakowskiego szpitala świętołazarskiego — sprawozdawca p. Jabłoński,

Wielowsi, Sielca. Kocmierzowa i Mokrzyszowa o uwolnienie od płacenia dyet rewidentom miar i wag — sprawozdawca p. Słotwiński

R. Fudały, J. Wypora, J. Szatkowskiego i R. Kuknlki o badanie protestów przeciw wyborom do rad gminnych — ten sam sprawozdawca —

mieszkańców Babina Zarzecznego o uznanie go za samoistną gminę polityczną — sprawozdawca p. Merunowicz —

przeszedł sejm do porządku dziennego —

wydziałowi krajowemu do załatwienia:

gmin z okolicy Frysztaku o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza okręgowego we Frysztaku — sprawozdawca p. Jakliński —

dr. Józefa Kadyiego z Jasła o policzenie lat służby — sprawozdawca p. Jakliński —

miasta Dębowca o ustanowienie posady lekarza okręgowego w Dębowcu — sprawozdawca p. Jakliński —

wydziału rady powiatowej gorlickiej o subwencyę 5000 zł. na naprawę dróg powiatowych i gminnych — sprawozdawca p. Wiśniewski —

wsi Riczki, powiatu kossowskiego, o zapomogę na budowę dróg gminnych — sprawozdawca p. Olpiński —

gmin powiatu limanowskiego i nowosądeckiego o zapomogę na drogę z Młynna do Ujanowiec i z Tęgoborzy na Świdnik do Żbikowa — sprawozdawca p. Olpiński —

na wniosek p. Michalskiego udzielono „veniae studiorum“ B. Baranowi, konduktorowi drogowemu z Sanoka —

rządowi do załatwienia odstąpiono petycye:

Wsi Pukarowiec, Kurykowa, Ostrowa, Siedlisk, Nedyni, Błudnik, Tenerowiec, Wołoskiej Wsi i Bolechowa Ruskiego o bezpłatne czerpanie surowicy — sprawozdawca p. Słotwiński,

Dziekanowiczan o zniżenie ceny wody słonej sprzedawanej w Wieliczce — sprawozdawca p. Słotwiński,

Wsi Trościańca powiatu śniatyńskiego o bezpłatne czerpanie surowicy — sprawozdawca p. Słotwiński,

kuratora fundacyi Skarbkowskiej w sprawie zaległości czynszowych z dóbr fundacyjnych — sprawozdawca p. Rotter, — przyczem na żądanie p. Bernadzikowskiego sprawozdawca wykazał, iż kurator fundacyjny źle poinformował publiczność, zaprzeczając w dziennikach twierdzeniom p. Rottera o złej gospodarce w zakładzie drohowyskim, wypowiedzianym podczas poprzedniej wielkiej dyskusyi nad stanem fundacyi —

zwierzchności gminnej miasteczka Wielkich Ocz o utworzenie tam sądu powiatowego — sprawozdawca poseł Jahl,

wydziału rady powiatowej jaworowskiej o prolongatę podatków zaległych i bieżących — sprawozdawca p. Kraiński,

wydziału powiatowego kałuskiego o wstrzymanie egzekucyi podatków — sprawozdawca p. Kraiński,

Niebieszczan o zniżenie podatków, sprawozdawca p. Kraiński,

dalsze petycye odstąpiono:

Ludwika Rudnickiego, starszego nauczyciela o przyznanie pięciolecia — sprawozdawca p. Rayski — odrzucono,

Wydziału powiatowego bocheńskiego założenie szkoły koszykarskiej w Książnicach — sprawozdaw p. Żardecki komisyi przemysłowej,

ks. Jana Turzańskiego o udzielenie zapomogi dla prywatnej szkoły tkackiej budzanowskiej — sprawozdawca p. Żardecki, — komisyi przemysłowej

o pomoc na uregulowanie i pogłębienie potoków na terytoryum Sannik — sprawozdawca p. Gorayski — przydzielono wydziałowi krajowemu,

o wyjednanie otwarcia apteki publicznej w Strzeliskach Nowych — rządowi do przychylnego załatwienia — sprawozdawca p. Jakliński,

o to, aby siedzibą lekarza okręgowego była Wybranówka — sprawozdawca p. Jakliński — Wydziałowi krajowemu,

wsi Sporysza o odpisanie prestacyi szkolnych — sprawozdawca p. Kramarczyk — radzie szk. krajowej —

o wyłączenie wsi Huczka ze związku szkolnego z miastem Dobromilem — sprawozdawca p. Kramarczyk — radzie szkolnej krajowej —

wsi Grębowa o przyspieszenie budowy szkoły — sprawozdawca p. Kramarczyk — radzie szk. kraj do uwzględnienia —

wsi Jaśmierza o przyspieszenie budowy szkoły — sprawozdawca p. Kramarczyk — r. szk. kraj. do uwzględnienia —

wsi Niebyłowa o 6 jarmarków corocznych — sprawozdawca p. Hamorak — wydziałowi kraj. —

wsi Budkowa w sprawie konkurencyi — sprawozdawca p. Hamorak — odrzucono —

wsi Dęby w sprawie tępienie dzików — sprawozdawca p. Hamorak — rządowi —

Ołeksy Turki z Chotyńca o odpisanie podatku domowego w kwocie 40 zł. — sprawozdawca p. Kraiński — rządowi,

Tomasza Krzysia, nauczyciela, o odpisanie podatku dochodowego — sprawozdawca p. Kraiński — rządowi,

Jędrzeja Kopaczyńskiego o zwrot podatku — sprawozdawca p. Kraiński — rządowi,

o uznanie dróg Rzeszów-Głogów-Widełki i Tarnobrzeg-Majdan za drogi krajowe — sprawozdawca p. W. Niezabitowski — Wydziałowi krajowemu,

o subwencyę wysokości 75 pro. na budowę drogi z Pererowa do Pistynia — sprawozdawca p. Olpiński — Wydziałowi kraj.,

o subwencyę na budowę drogi z Sambora do Sądowej Wiszni — sprawozdawca p. Wiśniewski — Wydziałowi kraj.,

o budowę drogi z Drohobycza do Borysławia a w dalszym ciągu na Kropiwnik do Majdanu — sprawozdawca p. Wiśniewski — Wydziałowi krajowemu,

wsi Uszni ad Sassów o probostwo — sprawozdawca p. Hamorak — Wydziałowi kraj. —

wsi Oleszy w sprawie szkód od dzików — sprawozd. p. Hamorak — rządowi —

wydziałów powiatowych nadwórzeńskiego i tłumackiego o uznanie drogi z Nadwórny do Markowiec za krajową — sprawozdawca p. W. Niezabitowski — Wydz. kraj.

wydziału powiatowego dolińskiego o subwencyę 5000 zł. na cele drogowe — sprawozdawca p. Gnoiński — Wydziałowi kraj.,

osady Gosławic o utworzenie samoistnej gminy administracyjnej — sprawozdawca p. M. Torosiewicz — Wydziałowi kraj.,

Potem sekretarze odczytali następujące interpelacye:

P. Krempa interpelował rząd, czy wie o agitacyi politycznej żandarma Jużwy w powiecie jasielskim.

P. Szwed, czy utworzone będą rewiry rybackie na Sole.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 4, naznaczając następne na wtorek godzinę 10 rano.

KRONIKA.

Lwów dnia 21 lutego.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybór Woj. Mendelsburga na prezesa a Woj. Biechońskiego na wiceprezesa Izby handlowej w Krakowie i wybór Stan. Burstina na prezesa a Michała Kulaka na wiceprezesa Izby handlowej w Brodach.

Mianowania. Podoficer rachunkowy Erazm Szutkiewicz otrzymał posadę kancelisty w statusie władz górniczych.

Minister spraw wew. powołał adwokata dr. Aleksandra Małaczyńskiego na członka zarządu zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Asekuracya krakowska. Z Krakowa donoszą nam: W tych dniach odbyły się

pod przewodnictwem p. Włodzimierza Gniewosza, wiceprezesa Rady nadzor. krak. towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, narady komisyi gradowej w sprawie zmiany statutu tegoż działu. Uchwalono podzielić kraj. nie na strefy okręgowe ale na sądowe powiaty a taryfy zostały z wyjątkiem trzech powiatów znacznie zniżonej, stosownie do wyników statystycznych z ostatnich lat 27. Nadto poczyniono rozmaite żądane przez członków towarzystwa zmiany, jak: usunięto weksle kaucyjne, zniesiono dopłaty w razie szkody itp.

Bankiet dla p. Romanowicza, ustępującego z członkowstwa Wydziału kraj., urządzili wczoraj wieczorem w górnej sali hotelu Europejskiego członkowie lewicy sejmowej Do stołu zasiadło 23 osób, Liczne toasty na cześć p. Romanowicza, na rozwój idei lewicy, wznoszono do godz. 1 w nocy.

Deputacya, złożona z posłów: prez. m. Lwowa dr. Małachowskiego, dyr. Marchwickiego i dr. Mikołaja Krzysztofowicza, była dziś u komendanta korpusu hr. Schulenburga w sprawie dostawy mięsa dla garnizonu lwowskiego. Hr. Schulenburg przyrzekł wglądnąć w rzecz i zająć się nią.

Pojedynek. Onegdaj odbył się we Lwowie pojedynek na pałasze pomiędzy urzędnikiem B. a porucznikiem od huzarów B. Obaj zapaśnicy odnieśli dość znaczne rany. Powodem była sprzeczka na balu.

Ks. Stojałowski, jak przypominają sobie czytelnicy, zostaje na wolnej stopie li tylko na podstawie żelaznego listu, wydanego przez ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha, ścigany jest bowiem przez sąd w Sanoku, w Nowym Sączu i Wadowicach o rozmaite rzekome gwałty publiczne, jakoteż o obrazę religii, popełnione przez odprawianie mszy św. w domach prywatnych. To ostatnie oskarżenie odpada wobec zniesienia z ks. Stoj. klątwy kościelnej.

Jeden zaś z gwałtów publicznych o jak oskarżała ks. Stojałowskiego prokuratorya w Sanoku, został w sobotę załatwiony drogą wyroku. Sąd uwolnił ks. Stojałowskiego od tego zarzutu, a skazał go tylko na 30 złr. za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach.

Zabójce ks. Ardana, Hoszowski, zasądzony przed 2 laty na karę śmierci, a następnie jako człowiek o pomieszanych zmysłach odesłany do zakładu w Kulparkowie, wyszedł stamtąd — jak donosi *Diło* — przed kilku dniami zdrów zupełnie i wyjechał wprost za granicę.

Dzieciobójczynie. Elżbieta Velówna, służąca u restauratora Ozyasza Mincera powiła w lwowskim szpitalu dziecię płci męskiej, a po wyzdrowieniu odwiozła je do jakiejś swojej ciotki. Tak przynajmniej, opowiadała chlebodawcy, u którego przyjęła napowrót obowiązek. Gdy Mincer, jakby jakiemś przeczuciem tknięty, zaczął wybadywać ją o mieszkanie swej ciotki, mówiąc, że chce się tam udać — dziewczyna powiedziała mu, że dziecko umarło i że ona nie wiedząc, jak sobie ze zwłokami postąpić, wyszła za rogatki Żółkiewskie i rzuciła je do jakiejś młynówki. Na podstawie tego zeznania, uwięziono ją jako dzieciobójczynię.

Wczoraj zgłosiła się na inspekcyę policyjną sługa, Anna Wołoszczukówna, która zeznała, że jeszcze w kwietniu zeszłego roku rzuciła nowonarodzone dziecię swoje płci męskiej do Pełtwi koło targowicy miejskiej. Służącą tę, robiącą wrażenie umysłowo chorej, oddano do aresztów policyjnych i rozpoczęto dochodzenia celem sprawdzenia jej zeznania.

Reduta artystyczna urządzona wczoraj w teatrze hr. Skarbka, przez dyrekcyę teatru i Koło literacko-artystyczne zgromadziła sporą ilość chętnych tej uciechy karnawałowej, którzy mniej intrygowaniem się wzajemnem a więcej widokiem życia i ruchu karnawałowego się zabawiali. Wysokie ceny i warunek dla panów: strój balowy, odniosły skutek, mniej bowiem było tłoku, niż zazwyczaj na redutach panuje.

Około północy ruch na reducie doszedł punktu kulminacyjnego. Artystki dramatu i opery, zajęto sprzedażą szampana, cukrów i kwiatów nie mogły się skarżyć na ciężkie czasy i połączony z niemi brak odbytu.

Nie będziemy przepisywać całego porządku programu, jaki w czasie reduty wykonano, jak „karnawał lwowski“, „żydowskie wesele“ i td., a zaznaczymy tylko, że w sali redutowej hasane z zapałem pod kierownictwem p. Solnickiego, a mazura i krakowiaka nagrodzili widzowie oklaskami.

Wielu „nienasyconych“ z reduty tej, podążyło jeszcze na redutę w „Gwieździe“, która, jak wiadomo, cieszy się ustalonem powodzeniem.

Usiłowana kradzież. Ze Stryja donoszą nam, że niewyśledzony dotychczas zbrodniarz zakradł się do tamtejszego urzędu pocztowego i wysadziwszy drzwi, jako też żaluzye blaszanne sztabą żelazną, wdarł się do kasy pocztowej. Zabrał atoli tylko 30 zł. z podręcznej kasy i spłoszony umknął. W biurze, w którym kradzieży dokonał, było w kasie kilkadziesiąt tysięcy zł.

P. Stefania Markiewiczówna koncertowała w Cannes i Nicei z wielkiem powodzeniem. Po powrocie z Paryża. udaje się młoda artystka do Wiednia do sławnego profesora Leszetyckiego, u którego kształci się od trzech lat.

Z towarzystwa łyżwiarskiego. W niedzielę maskarada na lodzie powiodła się wybornie. Publiczność przepełniła stawy panieńskie i bawiła się doskonale widokiem masek, nie tylko gustownych ale i dowcipem celujących. Między innemi zwróciła uwagę maska wybornie ucharakteryzowana za „głupiego Jasia“ i zasłużyła sobie na aplauz ogólny i na pierwszą nagrodę.

Cukrownia w Tłumaczu, kupiona przed miesiącem przez firmę Dutschka z Wiednia, została po śmierci tegoż sprzedaną przez wdoowę panią Dutschek towarzystwu czeskiemu i kartelowi cukrowniczemu. Obowiązki dyrektora objął p. Kraus.

Z ziemi przemyskiej piszą, że radykalizm ruski poczęli tam w swoim czasie apostołować dwaj wielbiciele i uczniowie dr. Franki, wydaleni z gimnazyumu Witek i jego kolega N. We wsi Torkach była główna kwatera a powolnem narzędziem reformatorów młodych i firmantem siermiężnym ruchu radykalnego został Nowakowski. Jego też pierwszego wysunęli radykali na arenę - - i Stefan Nowakowski wyszedł z urny Macherowi atoli nie powiodło się; nad kandyturą dr. Franki wzięli górę pan Paweł Tyszkowski i dr. Lewicki. Franko zirytował się, począł pisać paszkwile i wreszcie politycznie umarł a z posłowania Nowakowskiego lud nie widzi najmniejszego pożytku. Nic z tego, co obiecywał, nie zostało spełnione. Nastąpiła reakcya — z której korzystają odpowiednie sfery, pragnące i mogące dla ludu więcej zdziałać od szerzących jedynie waśń społeczną radykałów. Ostatni wiec włościan, który przed kilkunastu dniami odbył się w Przemyślu za inicyatywą ks. Wład. Sapiehy i adw. dr. Czajkowskiego, ujawnił, że nie różnorodne ale wspólne są interesy większej i małej własności, że raczej łączyć się wypada jednym z drugimi, aniżeli przeciw sobie działać i niewątpliwie jeśli na samym wiecu się nie skończy ale dalej prowadzoną będzie akcya w kierunku zbliżenia się do ludu i niesienia mu pomocy, radykalizm coraz bardziej będzie tracić grunt w ziemi przemyskiej.

Za fałszowanie weksli aresztowano onegdaj we Lwowie niejakiego Icka Feuersteina, faktora nafciarskiego z Drohobycza. Oszustwo to na szkodę rodziny Liebermanów popełnił Feuerstein w następujący sposób. Liebermanowie deponowali u niego weksle na przeszło 70.000 zł. podpisane przez pewnego milionera borysławskiego. Nadszedł termin płatności weksli, Liebarman odebrał je więc od Feuersteina i udał się do dłużnika, to jest do owego milionera z prośbą o wypłatę. Ten oświadczył jednak Liebermanowi, że weksli mu prezentowanych nie wykupi, gdyż podpisy na nich są sfałszowane. W jakim celu i z kim w porozumieniu Feuerstein weksle te fałszował wykryje śledztwo, prowadzone przez radcę Hayderera.

Przemyska rada oddziału tow. gospodarskiego powzięła wysoce praktyczną myśl, aby wziąć w dzierżawę od wojskowości czyszczenie latryn w barakach i fortach okolicznych a tym sposobem odebrać z rąk żydów dość rentowne przedsiębiorstwo (wojskowość płaci 18.000 zł. rocznie), i przez pudretę przyjść w pomoc gospodarstwu rolnemu. W piątek 18. bm. zjechali się na zaproszenie Rady oddziału okoliczni właściciele i kilku ks. proboszczów, którzy chętnie podjęli się wziąć udział w pomienionej dzierżawie. Musimy przyznać, że przemyska rada oddziału tow. gosp. bardzo jest ruchliwą i w swoim zakresie pracuje, aby podnieść gospodarstwo rolne w naszym powiecie. Jednym z dowodów niech będzie podniesiona myśl, aby gospodarze złączonemi siłami wydzierżawili czyszczenie latryn wojskowych. Zyskają bowiem przy rozumnem użyciu, znakomity nawóz, a przytem jeszcze choć drobną sumę zarobić mogą. A może w przyszłości, gdy okoliczni właściciele i dzierżawcy nabędą wprawy w solidarnem działaniu w interesach dzierżawnych z wojskowością, rada oddziału sprobuje wydzierżawić od wojskowości zboże, siano itd. Z poważną instytucyą, jaką jest towarzystwo gospodarskie możeby sprawa lepiej poszła, niż z prywatnemi osobami.

Z Turki k. Chyrowa piszą nam: Jest w Galicyi powiat z biednych najbiedniejszy, spiętrzony górami, sprzecinany rzekami, odcięty od świata: to powiat Turczański. Nas, obywateli jego, nad wszystkie nędze, nad brak kolei, gościńców, dróg, mostów, szkół, przygniata jedna bieda; nas, garść łacinników, liczącą 1600 dusz, rozrzuconą po 84 miejscowościach powiatu wśród gęstej Rusi trapi jak zmora gorzka rzeczywistość, że nie mamy na cały powiat jednej nawet wspaniałej świątyni Bożej, gdziebyśmy z najdalszych zakątków łączyć i jednoczyć się mogli dla Boga, wiary i ojczyzny.

Sto dwadzieścia lat mija od czasu, jak OO. Jezuici sprowadzeni do Turki dla polskiej misyi, przez Jana Kalinowskiego, podkomorzego tarnawskiego, rozpoczęli w roku 1778 murować kościół, którego jednak z powodu czy śmierci nagłej budowniczego, jak tradycya głosi, czy innego jakiegoś kataklizmu mury zaledwie pod sklepienie wyciągnąć zdołano i dwie wieżyczki do tejże wyprowadzić wysokości. Ktoś następny, nie mając nadziei dokończyć dzieła, przyciśnięty potrzebą parafii, zasklepił prowizorycznie mury te deskami, nakrył wszystko najprostszym dachem a zatknąwszy krzyż na tak skleconej budowie, oddał budynek do użytku na chwałę Bożą.

Przy takiem zaopatrzeniu służąc 100 lat, dotrwał w wprawdzie do dnia dzisiejszego, przedstawia jednak obraz Danielowej „obrzydliwości spustoszenia“. Mury niesciągnięte sklepieniem rozchwiały się i zarysowały a zębem czasu nadgryzione deski sklepienia walą się, grożąc śmiercią pobożnym. Z zewnątrz: to buda wstrętnie brzydka, obdrapana naga. Całe wnętrze kościoła robi niewypowiedzianie przykre wrażenie. Ołtarze wszystkie urągają przepisom i rozkołatane, zrobaczałe, zczerniałe, niemożliwe są nawet do zrestaurowania. Organy wydają głosy w muzyce niesłychane, zakrystya się dodziera, słowem: ubóstwo, nędza, brud, ruina.

Wobec takiego stanu tego jedynego na cały powiat łacińskiego kościoła nie dziwna, że otoczeni 50 przeszło cerkwiami topniejemy na korzyść obrządku greckiego.

Ponieważ ten kościół nie da dłużej na siebie czekać, postanowił komitet obywatelski z 12 członków złożony zająć się jego dokończeniem i restauracyą. Rzeczoznawcy zaopiniowali, że kosztem 15 000 zł. dadzą się wykonać prace nieodzowne: wzmocnić fundamenta, wraz z murami, wymurować romańskie sklepienie, podźwignąć dach, wywieść i zwieńczyć obie wieżyczki i kopułkę, a wewnątrz dać ołtarze nowe, chór sklepiony i posadzkę. Tu jednak widzi komitet straszne trudności, albowiem za pomocą konkurencyi celu nie dopnie. Tą drogą bowiem nie ukończono jeszcze plebańskiego domu, stawianego kosztem 5 tysięcy, gdyż jeszcze trzecia część tej kwoty dotąd nie jest ściągniętą.

Ludność tego powiatu jest biedną niesłychanie; grunta górskie, złe lata, ostatni nieurodzaj składają się na nędzę tego ludu, który w dodatku obsaczony gęstą nagonką żydów, litości raczej jest godzien, aniżeliby rokował pewne nadzieje. Czterech zaś większych właścicieli w powiecie walcząc ostatnimi wysiłkami z rozpanoszonem żydostwem giną poprostu w zalewie semickim. Nowa więc konkurencya do reszty zrujnuje ludność parafii. a kościoła z ruin nie dźwignie.

„Adjutorium nostrum in nomine Domini“, — pomoc nasza w Imieniu Pańskiem! Wierzących w Boga i chlubiących się Jego Imieniem jest nas w Galicyi na miliony! Nie może być, abyśmy przestali ufać tej popocieszającej rzeczywistości. Nasz kąt biedny, ale wokoło nas kraj szeroki i polisty, zasiany tysiącami serc miłujących braci, miłujących wiarę a lepiej od nas położonych i dostatkiem ubłogosławionych. Wyciągamy tedy do was, rodacy, rękę w imię wspólnego nam Ojca, wspólnej wiary i ojczyzny! Depomóżcie nam dorzuceniem waszych hojnych ofiar zebrać upragniony fundusz! Niech wspólnymi naszymi siłami strzeli w obłoki wspaniała świątynia, jakiej nam tu potrzeba ze względu na to, że ta jedyna łacińska w powiecie świątynia ma być ozdobą powiatowego miasta, którego dziś punktem attrakcyjnem... bóżnica, że to ma być metropolia i kresowa stanica na straży czystości wiary i całości łacińskiego obrządku! — Ofiary i najskromniejsze datki zapisuje i ogłasza skarbnik. Za komitet: Prezes *Bronisław Osuchowski*, marszałek powiatu i poseł sejmowy, wiceprezes *Jan Kiwiarzowski*, radca sądu krajowego, sekretarz *Ks. Józef Dziedzic* skarbnik komitetu, *Seweryn Brysiewicz*, burmistrz i członek komitetu.

Tytuł barona otrzymał p. Leopold Kronenberg. Donosi o tem *Dn. Warszawski* temi słowy: „Cesarz Mikołaj, na skutek raportu ministra skarbu o specyalnych zasługach w dziedzinie ojczystego handlu i przemysłu szlachcica Leopolda Kronenberga oraz o pożytecznej jego działalności społecznej, obdarzył go w dniu 11 lutego wraz z potomstwem tytułem barona państwa rosyjskiego“.

Ze sfer sądowych. Prezydent wiedeńskiej apelacyi wysłał do prezydentów sądów we Wiedniu okólnik, w którym poleca wyrażenie uznania sędziom za wydatną pracę w ciągu miesiąca stycznia. Z okólnika tego dowiadujemy się, iż w styczniu wpłynęło do cywilnych sądów wiedeńskich 29.140 pozwów. Odbyło się 11.566 terminów a około 4000 sporów załatwiono wyrokami. Żądań Przeprowadzenia egzekucyi wpłynęło 6700, z tego odstąpiono od egzekucyi w 3000 wypadków a 1500 egzekucyj przeprowadzono.

Trzęsienie ziemi dało się czuć w niedzielę rano w Tryjeście.

Pożar. Z Brüx telegrafują, że spaliła się tam fabryki „Austria“. Szkoda zaasekurowana wynosi 40.000 zł.

Defraudacya. Z Wenecyi telegrafują, że w arsenale marynarki odkryto malwersacye. Stwierdzone mianowicie brak zapasów materyału marynarskiego i amunicyi. Przedwstępne dochodzenia wykryły współudział kilku urzędników i robotników. Podejrzanych uwięziono.

Kot wybawcą od śmierci. Przed kilku dniami zdarzył się w Paryżu ciekawy wypadek. Dwaj młodzi pomocnicy handlowi gotowali sobie pewnego rana śniadanie na otwartym węglami ogrzewanym piecyku żelaznym. Nagle jeden z nich, uczuwszy jakieś znużenie, rzucił się w ubraniu na łóżko i natychmiast zasnął w chwili poszedł za jego przykładem i drugi młodzieniec Przyczyną tego było zaczadzenie. Jak długo znajdowali się obaj w stanie takiej bezprzytomności — nie wiadomo. Wiadomo tylko to, że wkrótce jeden z zaczadzonych odzyskał przytomność, a zawdzięczał to jedynie kotowi Kot bowiem, uczuwszy widocznie swąd czadu, rzucił się instynktownie do okna, zbił szybę i sam wyskoczył na ulicę. Przez otwór, powstały w szybie wdarło się świeże, mroźne powietrze do mieszkania i oczyściło czad, tutaj panujący. Na krzyk uratowanego, ale nie mogącego się jeszcze utrzymać na nogach młodzieńca — zbiegli się domownicy i ocalili obu od śmierci.

O stosunkach szkolnictwa w Turcyi opowiadają pisma tureckie, co następuje: Za rządów obecnego sułtana założono w państwie tureckiem 9 800 szkół i to 4 szkoły wyższe i 9.649 szkół elementarnych. Ogółem posiada obecnie Turcya 29.106 szkół, w których uczy się 896.000 dzieci obojga płci, ale tylko dzieci mahometańskich. Dzieci chrześciańskich bowiem nie otaczają tureckie władze szkolne żadną opieką. Chrześcianie więc i żydzi, zamieszkujący w państwie tureckim, posiadają własne zakłady naukowe, które sami utrzymują. Państwo zaś nietylko, że nie przyczynia się w niczem do ich utrzymania, lecz także nie stara się o to, ażeby w szkołach tych zaprowadzać jednolity system edukacyjny.

Stowarzyszenie „Kobiet artystek“ w Paryżu urządziło w galeryi G. Petita szóstą swą wystawę. Jest to salon *five-o'clock'u*, w którym brakuje tylko herbaty, ciastek i cukierków. Nie słychać w nim gwaru i śmiechu autorek, ale za to jest wrzaskliwość kolorów, flirt tematów, cała oranżerya wyszukanych roślin, słodko śmiejące się portrety, czarujące oczy i wdzięczne pozy. Na ogół jednak biorąc, znachodzimy u kobiet mniej pogoni za pomysłami, za „sztuczkami“, które u wielu artystów-mężczyzn zastąpić mają doskonałość wykonania. Odróżnić można dwie kategorye: jedne mają talent i żadnych odrębnych cech kobiecości nie wykazują; drugie szukają w sztuce przyjemnego spędzenia czasu i koronkowo-cierpliwą robotą dochodzą do rezultatu zupełnie dla oka zbo nego. Zwracają uwagę studya i „martwe natury“ pani Vignal-Vingal, portrety pani Séailles, płótna rodzajowe pani Desbordes.

Repertoar teatralny.

We wtorek po raz trzeci „Livia Quintilla“ opera w 3 aktach według dramatu Stanisława Rzętkowskiego, słowa Ludomiła Germana, muzyka Zygmunta Noskowskiego. Występ Teresy Arklowej, Władysława Florjańskiego, Gabryela Górskiego i Juliana Jeromina. Nowe kostyumy i nowe dekoracye podług oryginalnych wzorów.

We środę „koncert kompozytorski“ Zygmunta Noskowskiego z łaskawym udziałem tow. śpiew. „Lutnia“ oraz artystów i orkiestry teatru hr. Skarbka.

Z Koła literacko-artystycznego. Ostatni w tym karnawale wieczór z tańcami odbędzie się w Kole we wtorek, dnia 22 bm. Początek o godzinie 6 wieczorem. Koniec o północy.

Wydział Towarz. wzaj. pom. uczestników powstania Polskiego z roku 1863/4 składa szczere podziękowanie Komitetowi obywatelskiemu mieszczańskiemu za kwotę zł. 768·38, ofiarowaną na rzecz Towarzystwa. Kwotę tą wcielono stosownie do życzenia komitetu do funduszu żelaznego.

Biografia Gosławskiego. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Po dłuższej pracy nad biografią niesłusznie tak prędko, a dziś już zupełnie zapomnianego poety Maurycego Gosławskiego, musiałem się na czas pewien wstrzymać, brak bowiem materyałów niedoopisania stawał mi ciągle w poprzek. Udaję się tedy na tej drodze do wszystkich życzliwych mej pracy, by byli tak łaskawi udzielić mi materyałów mogących posłużyć do biografii poety. Osobliwie chodzi mi o listy — niegdyś w posiadaniu dra Wł. Rudnickiego we Lwowie się znajdujące, o których obecnym właścicielu nic się nie zdołałem dowiedzieć. Każdy zresztą, nawet najdrobniejszy przyczynek stanie się dla mnie drogim aż nadto, jak pamięć poety jest mi drogą. Ośmielam się nakoniec zwrócić uwagę na stare „albumy,“ w których niegdyś figurowało imię Gosławskiego, zwłaszcza w powiecie stanisławowskim i zaleszczyckim, gdzie poeta ostatnie lata życia przebył. Wszystkie pisma polskie upraszam o łaskawe powtórzenie tej prośby. *Stanisław Zdziarski*, Lwów ulica Ochronek 6.

Kalendarz. Dziś dnia 22 lutego: Piotra Kat. — Jutro dnia 23 lutego: Popielec.

Wschód słońca o g. 7 min. 03, zachód o g. 5 min. 26.

Ostatnie wiadomości.

Sejm zostanie zamknięty we wtorek.

Na sobotniem posiedzeniu pruskiej Izby posłów wniosła komisya unieważnienie wyboru ks. Wolszlegiera, Polaka. Posłowie Dziorobek (Polak), Schmieder (wolnomyślny) i Stephan (z centrum) sprzeciwiali się temu i wnosili odroczenie uchwały i poprowadzenie dowodu co do poczynionych zarzutów przeciw ważności wyboru. Większość, złożona z konserwatystów i narodowców liberalnych, przyjęła wniosek komisyi, unieważniający wybór ks. Wolszlegera.

Książę Imeretyński powraca z Petersburga do Warszawy w pierwszych dniach marca.

Kraj donosi, że wprowadzenie ustawy o samorządzie miejskim do Królestwa zostało w zasadzie zdecydowane. Gdy okażą się korzystne rezultaty tej reformy, rozstrzygniętą zostanie kwestya wprowadzenia ziemstw.

Donoszą także, że wykład języka polskiego w gimnazyach w Królestwie będzie znacznie rozszerzony.

Nowosti dowiadują się, że sprawę zrównania lekarzy kobiet z lekarzami mężczyznami co do praw służby i pensyi rozstrzygnięto w kierunku pomyślnym.

N. fr. Presse zaprzecza poprzedniemu swemu doniesieniu, jakoby w rachubę mogła być braną kandydatura Witołda ks. Czartoryskiego na gubernatora Krety, choćby z tego względu, że ten jest jeszcze małoletnim.

W francuskiej izbie posłów toczyła się w sobotę dyskusya nad interpelacyą posła Samary w sprawie rozruchów w Algierze. Socyalista Jaures w mowie przy tej sposobności wygłoszonej brał ogromnie w obronę żydów, wywodząc, że antysemityzm to egoizm.

Wedle telegramu z Konstantynopola, Ehdemowi baszy doręczono rozkaz przeniesienia dwóch brygad wojska na granicę bułgarską, albowiem zawikłania z Bułgaryą nie są rzeczą wykluczoną.

Sytuacya.

Wiedeń d 19 lutego.

Z jakiego powodu lewica niemiecka dalej zamierza prowadzić obstrukcyę, tego nie wiadomo, to atoli zdaje się być niewątpliwem, iż niemieccy postępowcy czują, że z powodu błędów świeżej przeszłości, jako też z powodu konsekwencyj w błędach, nie potrafią się oprzeć hasłu obstrukcyi, jeśli rzucone ono zostanie ze strony niemieckich żywiołów skrajnych. To też co chwila inny pretekst podawany jest jako motyw obstrukcyi. Wywołały ją, powiadają Niemcy, rozporządzenia językowe, rząd chce tedy rozporządzenia te zmienić, ale Niemcy nie znając treści tych nowych rozporządzeń, wołają, iż zamierzona zmiana na ich postępowanie wpłynąć nie może. Następnie. gdy wybuchła sprawa studencka, Niemcy ją dla odmiany wysunęli jako motyw obstrukcyi a po chwilowem przycichnięciu tej sprawy, wysuwają obecnie nowy powód obstrukcyi: adres czeski. Z tego postępowania widocznem jest jedno tylko, iż Niemcy chcą wytrwać w obstrukcyi. Nic dziwnego też, że wobec takiego zamiaru, pojawiają się ustawicznie pogłoski o ustąpieniu br. Gautscha a powołaniu na jego miejsce hr. Thuna.

Narodni Listy oświadczają, że cała dyskusya nad tem, czy projekt adresu ma dostać się pod obrady pełnego sejmu czeskiego, ma charakter bardzo symptomatyczny, wynika z niej bowiem, że Niemcy w każdym razie zdecydowani są na obstrukcyę, a adresu chcą użyć tylko jako pretekstu. Także bar. Gautsch jest już o tem powiadomiony, że obstrukcya nie da się uniknąć i złożyć miał w tym duchu sprawozdanie cesarzowi.

Grazer Tagblatt cytuje zapowiedź *N. fr. Presse*, że Niemcy powrócą do obstrukcyi na wypadek uchwalenia adresu przez sejm czeski i pyta, czy to ma nastąpić tylko na wypadek uchwalenia adresu? „Nie zapoznajemy, pisze, znaczenia tej sprawy, ale ten partykularny interes nie może wpływać decydująco na obstrukcyę Niemców wogóle. Pełna poświęcenia obstrukcya Niemców podniesioną została, jak to z naciskiem zaznaczono, nie z powodu adresu czeskiego, ani z powodu czeskiego prawa państwowego, ale jako odpowiedź na zamach, dokonany zapomocą rozporządzeń językowych na niemieckość w Czechach i na Morawach“. *Grazer Tagblatt* zapowiada wreszcie, że obstrukcya nie przerazi się nawet straszydła w postaci czesko-feudalnego gabinetu hr. Thuna i wytrwa w obronie niemieckości“.

Telegramy.

Wiedeń d. 21 lutego.

Prezydent ministrów, br. Gautsch miał wczoraj w Budapeszcie dłuższe posłuchanie u cesarza, poczem wieczorem powrócił do Wiednia.

Praga d. 21 lutego.

Gdy nagłość wniosku Lipperta o wysłanie w swoim czasie deputacyi do monarchy, którąby imieniem Czech złożyła cesarzowi życzenia jubileuszowe — co Niemcy chcieli, aby zastąpiło uchwalenie adresu — sejm czeski odrzucił, poczęto wołać na ławach posłów czeskich: „A gdzież Wolf!“, „gdzież narodowcy niemieccy!“ Za wnioskiem Lipperta głosowali bowiem tylko Niemcy postępowcy, Niemcy narodowcy zaś z Wolfem z izby się wynieśli.

Dyskusya nad adresem ma rozpocząć się w sejmie dziś lub jutro. Adres niewątpliwie zostanie uchwalony, — posłowie niemieccy wyjdą demonstracyjnie z sejmu.

Pola d. 21 lutego.

Z rozkazu cesarskiego unieważnioną została uchwała sejmowa, orzekająca, iż urzędowym językiem sejmowym ma być włoszczyzna.

Praga d. 21 lutego.

Narodni Listy donoszą z Wiednia, że Niemcy wbrew pierwotnemu postanowieniu nie opuszczą w czasie obrad adresowych sali sejmowej, lecz wezmą udział w dyskusyi i zażądają od namiestnika wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmuje rząd co do merytorycznych żądań adresu.

Telegramy.

Wiedeń d. 20 lutego.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Król Aleksander serbski i grecki patryarcha carogrodzki korespondowali niedawno temu ze sobą. W piśmie odczytanem w synodzie patryarszym, wynurza król nadzieję, że patryarcha ekumeniczny, pomny swego posłannictwa jako duchowna głowa wszystkich chrześcijan prawosławnych, wszystkim porówno swego poparcia użyczać będzie.

Budapeszt d. 21 lutego.

Rząd węgierski postanowił wystąpić energicznie przeciw propagandzie antysemickiej, którą partya ludowa postanowiła prowadzić z całą gwałtownością. Na konferencyi która odbyła się wczoraj między prezyd. min. Banffym, min. wojny Krieghammerem i min. spraw wewn. Perczlem postanowiono wysłać do komitatów zemplińskiego i szabolewskiego wojsko z Kroacyi, a nadto w czasie żniw powołać z tych okolic landwerzystów i rezerwistów na ćwiczenia.

Berlin d. 21 lutego.

Niemieckie pisma półurzędowe zaprzeczają doniesieniom, jakoby parlament niemiecki miał być przedwcześnie zamknięty, dodając, iż nie można się spodziewać zakończenia parlamentu przed uchwaleniem najważniejszego przedłożenia, a to dotyczącego powiększenia wydatków na marynarkę. Równocześnie zaznaczają pisma półurzędowe, że nie wiadomo jeszcze, kiedy pod uchwałę parlamentu wnioski te zostaną poddane.

Berlin d. 20 lutego.

Cesarz odwidził ambasadora rosyjskiego, nie zapowiedziawszy się, i sam bez adjutanta i rozmawiał z nim prawie godzinę. Fakt ten zwrócił powszechnie szczególną uwagę, tembardziej, że zaproszony przez cara jen, Werder (były ambasador) był przed wyjazdem do Petersburga u cesarza.

Berlin d. 21 lutego.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, królewicz następca grecki Konstanty, skończywszy swoje sprawozdanie o wojnie z Turcyą, około połowy marca uda się z swoją małżonką (siostrą cesarza niemieckiego) do Europy: najpierw do Berlina, potem do Danii i Anglii. Podróż potrwa trzy miesiące.

Petersburg d. 21 lutego.

Dwa nowe pancerniki będą na wiosnę spuszczone na wodę i do floty bałtyckiej przydzielone. W lecie będą wykończone trzy krążowniki 1. klasy i pocznie się budowa pancernika największych rozmiarów.

Belgrad d. 21 lutego.

Car polecił zastępcy swemu w Belgradzie Nekludowi, aby osobiście reprezentował go na pogrzebie zmarłego metropolity. Chwilowo powierzono sprawy metropolii biskupowi zajickiemu Melentijemu, jako najstarszemu, aż do chwili powrotu biskupa z Krajewa, który bawi obecnie w Athos.

Paryż d. 21 lutego.

W procesie Zoli postępowanie dowodowe zostało zakończone. Dziś rozpoczną się wywody prokuratora i stron. Najpierw przemawiać będzie jeneralny prokurator, następnie otrzyma głos obrońca Zoli adw. Labori, poczem Zola odczyta jeszcze swoje oświadczenie. Ostatni przemawiać będzie w zastępstwie pisma *Aurore*, które ogłosiło deklaracyę Zoli, Jerzy Clémanceau. Po replice i duplice sędziowie przysięgli udadzą się na narady celem wydania werdyktu, procedura bowiem francuska nie zna resumé przewodniczącego. Werdykt zapadnie prawdopodobnie we środę.

Paryż d. 21 lutego.

Wczoraj w La Villette urządzili antysemici demonstracyę przychylną Maksymilianowi Regii, antysemicie algierskiemu i Rochefortowi, który od wczoraj rozpoczął karę więzienia, na którą w procesie Reinacha został skazany. Na zgromadzeniu, które poprzedziło demonstracyę, uchwalono solidarność antysemitów algierskich i francuskich i potępiono Zolę.

Paryż d. 21 lutego

Co do zajścia między Francuzami a Anglikami w Borea (na kolanie rzeki Niger) dowiaduje się *Temps* z ministerstwa kolonij, że nie jest ono tak niepokojącem, jak to dzienniki angielskie przedstawiają. Oba rządy zakazały swoim funkcyonaryuszom wszelkiego gwałtownego postępowania, któreby konflikt wywołać mogło.

Konstantynopol d. 21 lutego.

Dalsze rokowania co do nowej grecko-tureckiej konwencyi konzularnej rozpoczną się d. 25 bm.

Wiadomości giełdowe.

— **Wiedeń** d. 21 Lutego. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 10 minut 40 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 362·25, węg. zakład kredytowy 380·—. anglobanki 161 50, lenderbanki 216 50, koleje państwowe 336·62 elbethal 261 75, akcye tytoniowe 130·—, alpiny 150 —, losy tureckie 57 80 unionbanki 300 —, ruble 127·62.

Wiedeń d. 21 lutego.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	12. lutego.	19. lutego.
Renta papierowa	102·40	102·40
Austryacka renta koronowa	102·85	102·80
Renta srebrna	102 30	102 65
Renta złota	122 45	122·60
4 prc. węg. renta złota	121·50	121·90
Węg. renta koronowa	99·40	99·45
Anglobanki	161 50	161·30
Zakład kredyt.	364 75	361 50
Węg. Bank kred.	382·50	380 —
Bank związk.	264·50	264 75
Austr. węg. Bank	934 —	926·—
Unionbanku	302 75	300 50
Austr. zakład kred. ziemsk.	458·—	455·—
Landerbanki	219 —	216 25
Alpiny	148 -	148 75
Nordbany	3452 50	3455 —
Austr. kolei północno-zachod.	250·50	249 —
Kolej doliny Łaby	263 25	261 50
Kolej państw.	340·75	336 75
Kolej połud.	80.—	79 25
Marki papierowe	58 77½	58·77½

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 21 lutego. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 10·45 do 10·75, żyto 7·50 do 7·70, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 0·— do 0·—, owies 6·80 do 7— rzepak 11·20 do 12·—, groch 6·75 do 8·— wyka 5 60 do 5 80, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6 10, hreczka 7·50 do 7 80, koniczyna czerwona galic. 32 – do 48 —, szwedzka — — do — —, biała —.— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 0·— do 0·—, nowa 5 30 do 5·80, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termin od —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termina od 14·25 do 14 50, Tymotka 16 — do 22.— Waranty — — do —·—.

Wiedeń dnia 21 lutego. (Tel. „Gaz. nar.“ Spęd 4447 sztuk, ceny za woły galicyjskie lichsze lekkie od 30 do 32, ciężkie od 33 do 35, osobliwe, prima od 36 do 37.

Teodor Romaszkan, dom komisowy bydła we Wiedniu Wassergasse 23.

Wiedeń dnia 21 lutego.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu na rynku tutejszym były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	11·77	— 11 92
żyto na wiosnę	8 81	— 8 94
owies na wiosnę	5 56	— 5.64
kukurudza na maj-czerwiec	6·80	— 6·86

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 lutego.

Hotel Żorza. Stef. hr. Fredrowie z Wybranówki, E. hr. Krasicki z Kijowa, M. hr. Gorzyńska z Ostroroga, Eust. Wolski z Hawłowic, K. Schnel z Pasiecznej E. Scott z Rupienki, E. dr. Krzyżanowski z Buczacza, K. Rakowski z Król. Polskiego, J. Popowicz z Krakowa, J. Szumpeterowie z Buska, L. bar. Wattman, Miecz. Brykczyński z Pacykowa, A. Hulimkowie z Mycowa, L. Humnicki z Kijowa, Z. Handel z Krakowa, Etienne Blanc z Montecarlo. J. Zieleniewski z Odessy, M. Gromnicka z Podwołoczysk z S. Tustanowski z Żurowa, K. hr. Fiamian z Jaworowa.

Hotel Europejski. H. Müller z Wiednia, L. Preck z Pantalowic, J. Długoszewski z Drohobycz, W. Jasicka z Zuścianka, M. Aywas z Kołomyi.

36

Zabójca Delicyi.

Powieść

przez Maryę Corelli.

Przetłumaczyła z angielskiego

Marya Finklówna.

(Ciąg dalszy).

— Och, tobie to wszystko jedno — rzekł! Jesteś w stanie opisać to wszystko, by dodać większego blasku swojemu nazwisku, a cała wina spadnie na mnie. Ale nie myślę pójść w od stawkę, jak gdybym był prostym lokajem. Jestem twoim mężem i nie możesz tego zmienić!

— Nie teraz — rzekła Delicya, odsuwając się od niego szybko, a twarz jej przybrała znów zimny, lodowaty wyraz.

— Ale jest rzeczą możliwą, że gordyjski węzeł małżeński przerwie prędzej lub później śmierć.

— Śmierć! Głupstwo! Nie myślę umierać, ty także nie. A nie rozumiem, dlaczego chcesz podać o separacyę. Odjadę na czas jakiś, jeśli sobie życzysz. Zgodzę się na wszystko, ale po co mięszać adwokata do tego, nie pojmuję. Fakt jest, że wszczęłaś hałas o nic i dlatego nie żegnam się z tobą wcale. Wyjadę natychmiast, a nim powrócę, wszystkie twoje złe myśli cię miną i ucieszysz się moim powrotem.

Nie rzekła nic, ale odwróciła się od niego i siadając u stolika, poczęła dalej pisać list, który rozpoczęła, gdy wszedł.

— Czy słyszysz, co mówię? — powtórzył żałosnym głosem. — Nie żegnam cię wcale.

Nie odezwała się na to, tylko pióro jej posuwało się szybko po papierze.

— Nie dziw — mówił dalej gniewny — że państwo sprzeciwia się nadać zbytnią niepodległość kobietom! Coby to były za tyranki, gdyby były podobnie niezależne, jak ty! Kobiety powinne być łagodne i uległe; a gdy mają to szczęście posiadać majątek, powinne użyć go na korzyść męża. To jest naturalny porządek rzeczy. — Kobieta jest stworzoną, aby była niewolnicą mężczyzny, a gdy nią nie jest, wszystko idzie na opak.

Ale Delicya pisała dalej, milcząc zawzięcie.

Zatrzymał się chwilkę, potem zrobił uwagę:

— Ej, znudziły mnie już te historye! Idę spać. Dobranoc Delicyo!

Wtedy obróciła się ku niemu i spojrzała na niego.

— Dobranoc — rzekła.

Jakiś niezwykły wyraz, przebijający się w jej przeźroczej twarzy i smętnych oczach, przeraził go. Zdawało się, jakoby przez te kilka chwil ubiegłych wzniosła się w jakąś atmosferę nadziemską.

Większa część mężczyzn nienawidzi kobiet tak wyglądających i Carlyon doznał uczucia nagłej nienawiści ku Delicyi. Zmieniła się zupełnie — pomyślał.

Z kochającej, czułej wielbicielki jego piękności męskiej, stała się dumną, cyniczną, nie zapominającą uraz *virago*.

Ostatnie wyrażenie nie stosowało się wcale do niej, ale on uważał je za odpowiednie, bo zdawało mu się, wedle zwykłej logiki męskiej, że jest stroną obrażoną. A rozdrażniony do ostateczności jej królewskim spokojem, bąknął coś niezrozumiałego pod nosem i rozsuwając z gwałtownością portyerę, opuścił pokój.

Po jego odejściu Delicya podeszła ku drzwiom i zaryglowała je; potem usiadła na fotelu przed biurkiem, a oparłszy głowę w tył, straciła przytomność.

XII.

Następnego dnia Delicya była tak osłabioną i złamaną na ciele i duszy, że pozostała w sypialni, dokąd dowlekła się, odzyskawszy poprzedniej nocy przytomność. Mąż przysłał jej mały bilecik z pożegnaniem przez służącego. Opuszcza bezzwłocznie Londyn i jedzie do Paryża, pisał do niej, „a gdy wszystko znów będzie dobrze, powróci“. Tymczasem zostaje „kochający ją“. Zmięła bilecik w ręku i leżała cicho z piękną głową opuszczoną na poduszkach, czując jak wielkie znużenie opanowuje jej władze duchowe i cielesne. Cały stos listów nadszedł z daleka i bliska, od przyjaciół i obcych, pełnych słów gorącego uwielbienia dla jej geniusze, a odczytując je, westchnęła ciężko, zapytując siebie, na co to wszystko się zdało?

— Nie wiedzą, że umarłam! — rzekła do siebie — że życie moje skończyło się! Gdybym nie była zaznała miłości i nie wierzyła, że ją posiadam, o wiele lepiej byłoby to dla mnie, byłabym pracowała dalej zadowolona ze siebie i z ludzi; nie brakłoby mi tego, czego nie doświadczyłam i mogłabym zostać prawdziwie wielką autorką. Nie będę niczem więcej. Miłość zabiła mnie.

Pozostała w łóżku dzień cały, drzemiąc, marząc i rozmyśliwając. Gdy wśród ciszy nocnej ulatywały godziny, budziła się co chwila, a dziwne, na wpół mistyczne myśli opadały ją. Widziała siebie umarłą, leżącą w trumnie, przybraną kwiatami; ale gdy rzuciła wzrokiem na swoje zesztywniałe ciało, poznawała, że to nie ona, tylko podobieństwo jej. Ona, Delicya, była to istota zupełnie inna, — pełna nadziemskiego światła i wesela. Zdawało jej się, że słyszy słodkie głosy, szeptające jej do ucha:

— Nieszczęśliwa, zamordowana Delicyo! Nie jest to koniec twojego życia — jest to dopiero początek, chociaż ziemia nie ma udziału w twojej pracy i przyjemności! Chodź, Delicyo! Miłość nie umarła z powodu ludzkiej wiarołomności; miłość jest nieśmiertelną, niezwyciężoną, niezmienną, i oczekuje cię gdzieindziej. Chodź i zobacz, Delicyo!

I tak ustawicznie prześladowała ją myśl czegoś nowego i nieznanego, a przeznaczonego dla niej, że prawie bezwiednie poczęła spodziewać się jakiejś nagłej zmiany w swoim losie, chociaż, jaka to miała być zmiana, nie mogłaby określić.

Gdy podniosła się z łóżka, aby oddać się na nowo przerwanej pracy, pomysł nowego dzieła powstał w jej głowie. Pomysł nowy i śmiały, nadający się znakomicie do treściwego i świetnego opracowania literackiego.

(C. d. n.)

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

pociąg	godzina	
osobowy	7·30	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·50	z Janowa
„	7·52	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·25	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	9·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Möze Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Jarosławia
„	1·15	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl.
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·25	ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską.
„	5·35	z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcza.
„	5·45	z Ickan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedz., Seretu, Kozowy.
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·1[illegible]	z Krakowa, z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
osobowy	6·0[illegible]	z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec główny
„	6·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Jasła przez Rzeszów; z Rawy ruskiej przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, (Pesztu) przez Przemyśl
osobowy	9·10	z Ickan, Nowosielicy i Kałusza
„	9·30	z Krakowa, Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezö-Laborc przez Przemyśl.
pospiesz.	9·43	z Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Podwysokiego, na dworzec Podzamcze.
„	9·50	z Ickan, Husiatyna, Kozowy
„	10·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Podwysokiego na dworzec główny
osobowy	10·20	ze Stryja, Chyrowa
„	12·10	z Ławocznego (Pesztu) Stryja, Kałusza

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca głównego
„	6·10	do Ickan, Kozowy, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca Podzamcze
osobowy	6·45	do Ickan, Husiatyna, Suczawy
pospiesz.	8·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Janowa
„	8·55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mezö-Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróża przez Przemyśl i przez Tarnów
„	9·20	do Skolego, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca, Jarosławia
„	10·05	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego
„	10·27	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego
„	10·45	do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Kozowy, Sopowa, Seretu
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
„	2·40	do Czerniowiec, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu, Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu)
	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarn
osobowy	3·05	do Stryja
„	4:40	do Jarosławia
Noc		
osobowy	4·40	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa
„	6·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
„	7·05	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·37	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·45	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·48	do Janowa
„	10·30	do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyno, Kałusza, Nowosielic, Suczawy
pospiesz.	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są **tłustemi** *ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja o Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Nardoowej.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.